

PODLASIE – POSZUKIWANIE LOKOMOTYWY ROZWOJU REGIONU W WARUNKACH GLOBALIZACJI

Henryk WNOROWSKI*

1. Wstęp

Województwo podlaskie liczy 1223 tysiące mieszkańców, czyli 3,2 procent krajowej populacji, co plasuje je na 14. miejscu. Zajmuje 6,4 procent powierzchni kraju. Gęstość zaludnienia należy tu do najniższych w kraju. Ponad 40 procent ludności mieszka w gminach wiejskich liczących poniżej 10 tysięcy mieszkańców. Dochody ludności należą tutaj do najniższych w kraju, wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych na osobę wynoszą zaledwie 65 procent średniej krajowej.

Biorąc pod uwagę tak niekorzystne parametry, poziom aktywności gospodarczej na Podlasiu należy ocenić pozytywnie. Liczba prywatnych firm oraz tempo ich przybywania nie odbiegają za bardzo od średniej krajowej. Aktywność obywatelska mieszkańców jest wysoka. Pod względem stowarzyszeń i innych organizacji *non-profit* Podlasie zajmuje trzecie miejsce wśród województw. Samorządy gmin, mimo bardzo niskich dochodów, wykazują dużą efektywność w zdobywaniu dodatkowych środków na inwestycje [12].

Mimo tych pozytywnych ocen zaangażowania różnych podmiotów na terenie województwa, niestety, należy ono do słabiej rozwiniętych regionów w Polsce. Biorąc pod uwagę fakt, iż bez względu na osiągnięty poziom regionu, czy też gospodarki celem i tak powinien być rozwój, głównym celem niniejszego referatu jest wskazanie najważniejszych czynników tego rozwoju. Z tego względu przedstawione rozumowanie ma charakter uniwersalnych rekomendacji odnoszących się w równym stopniu do Podlasia, innych regionów, jak i gospodarki jako całości.

Sformułowanie problemu z całą pewnością nie jest nowatorskie, wskazywanie szans rozwoju regionów było przedmiotem wielu konferencji, spotkań i opracowań. Wiele instytucji szczebla regionalnego lub centralnego buduje strategie rozwoju poszczególnych regionów, wskazując przy tym wiele szans i kierunków działań, które mają taki rozwój zapewnić w przyszłości. Podobnie Podlasie, jak każdy inny region, ma wiele szans na rozwój społeczno-gospodarczy i na coraz korzystniejszy wizerunek w konkurencji na platformie krajowej oraz europejskiej [11]. Wskazuje się często przy tym a to korzystne położenie nadgraniczne, a to wyjątkowe walory przyrodnicze, a to możliwość otrzymania największych dotacji z funduszy przedakcesyjnych, a to jeszcze inne

* dr Henryk Wnorowski, Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Ekonomiczny

czynniki. To wszystko prawda, jednak autor niniejszego opracowania podejmuje próbę innego spojrzenia na współczesne uwarunkowania rozwoju, wskazując jako najważniejsze uwarunkowanie trwający w gospodarce światowej proces globalizacji.

Rozwój gospodarczy, rozumiany jako powiększanie masy wytwarzanych w gospodarce produktów i usług, może następować pod wpływem różnych czynników, jednak biorąc pod uwagę uwarunkowania międzynarodowe, najważniejszymi jawią się trzy: eksport, inwestycje i popyt konsumpcyjny. Należy zaznaczyć, iż istnieje ścisły związek między tymi trzema czynnikami. Rosnący eksport jest elementem zagregowanego popytu, który pozwala pomyślnie oceniać perspektywy zbytu i zachęca do inwestowania. Z kolei możliwości wzrostu produkcji oraz rosnące inwestycje stymulują wzrost zatrudnienia, któremu towarzyszy zwykle wzrost płac realnych zachęcający do coraz większych zakupów.

· 2. Międzynarodowe uwarunkowania procesów rozwojowych

Gospodarka regionalna jest zależna od gospodarki narodowej, tak jak gospodarka narodowa – od otoczenia międzynarodowego. Współzależności te są uwarunkowane uczestnictwem w międzynarodowym podziale pracy. Związki te jeszcze mocniej zacieśnia postępująca globalizacja gospodarki światowej i dynamiczne transfery kapitału finansowego. Dziedzina, która ma największy wpływ na wzrost polskiego wskaźnika globalizacji, jest handel zagraniczny. Jego wyniki odzwierciedlają zakres integracji kraju z gospodarką światową, poziom zaawansowania procesów restrukturyzacyjnych, postępy w zakresie budowy gospodarki rynkowej i dostosowanie jej do wymogów rynku globalnego [7, s. 151].

Niestety, udział Polski w międzynarodowym podziale pracy jest znikomy i nie przekracza 1%, do Polski należy bowiem tylko 0,45% światowego eksportu, podczas gdy udział w globalnym imporcie wynosi 0,7% [7, s. 151]. W wymianie zagranicznej naszego kraju od kilku lat obserwujemy nadwyżkę oficjalnego importu nad eksportem. W latach 1989-1999 eksport wzrósł tylko o 177%, a import o 455%. O ile relacja importu do PKB w ostatnich latach systematycznie wzrastała – z 19,1% w 1992 r. do 32,1% w 1998 r. – o tyle podobna relacja w eksporcie utrzymywała się na poziomie około 19% [8, s. 262].

W 1999 r. eksport osiągnął wartość 27,4 mld USD, to jest o 3,1% mniej niż w 1998 r., import zaś 45,9 mld USD, czyli o 2,5% mniej. Najlepsze wyniki w handlu zagranicznym Polska osiągała w roku 1997. Polski eksport w pierwszej połowie tego roku osiągał wartość około 2 miliardów dolarów miesięcznie, od lipca 1997 r. zaczął zbliżać się do 2,5 miliarda dolarów. Już w drugim kwartale tego roku nadwyżka osiągnięta w handlu przygranicznym wzrosła do 500 mln USD miesięcznie. Niemieccy turyści i drobni kupcy z Ukrainy i Białorusi skutecznie uzupełniali to, czego nie udawało się uzyskać oficjalnym polskim eksporterom [2].

Wyraźne załamanie wzrostu eksportu miało związek z osłabieniem popytu importowanego w krajach Europy Wschodniej, zainicjowanego zasadniczo sierpniowym kryzysem w Rosji i osłabieniem koniunktury gospodarczej w Niemczech. Na domiar złego, kryzys rosyjski nie był wystarczająco doceniany, a że gospodarka zawsze reaguje z pewnym opóźnieniem, wskaźniki drugiej połowy 1998 roku nie były jeszcze alarmujące. Po lipcowym rekordzie eksport przestał wzrastać, chociaż do końca roku utrzymywał się jeszcze na zadowalającym poziomie 2,5 mld USD miesięcznie. Tempo wzrostu indywidualnego spożycia krajowego nieco osłabło, przyrost inwestycji dokonywał się nadal w tempie dwucyfrowym i dopiero w czwartym kwartale przygasająca dynamika była wyraźnie zauważalna.

Sytuacja taka doprowadziła do wzrostu deficytu bilansu handlowego. W końcu 1998 r. deficyt osiągnął poziom 18,8 mld USD i był o ponad 6 mld USD większy niż w 1996 i ponad trzy razy przekroczył stan z 1995 r. W 1999 r. ujemne saldo wyniosło 18,5 mld USD, czyli o 0,3 mld USD mniej niż rok wcześniej.

Znaczny deficyt handlu zagranicznego przekłada się na poziom deficytu bilansu obrotów bieżących. Parametr ten liczony w stosunku do PKB stanowi podstawę do oceny stanu gospodarki. Za potencjalnie niebezpieczny dla stabilności całej gospodarki uważa się poziom deficytu przekraczający próg 4-6% PKB. W 1998 r. wskaźnik ten ukształtował się już na granicy bezpieczeństwa, był na poziomie 4,8% PKB (w 1997 r. – 3,2% PKB), a w 1999 r. wyniósł 7,6% PKB [9].

Rosnący deficyt stał się jednym z najważniejszych problemów rozwoju polskiej gospodarki. Dalsze pogarszanie relacji deficytu w obrotach bieżących do PKB grozi wejściem polskiej gospodarki na ścieżkę zaburzeń walutowo-gospodarczych, z negatywnymi konsekwencjami dla kontynuacji procesu stabilnego rozwoju gospodarczego Polski.

Rzeczą ważną jest, aby rozmiary deficytu obrotów bieżących znajdowały się pod kontrolą i nie przekraczały rozsądnego poziomu, za jaki uważa się obecnie granicę 5-7% PKB. Zbyt wysoki deficyt obrotów bieżących stawia bowiem pod znakiem zapytania zdolności kraju do pozyskiwania środków na jego finansowanie i może wiązać się z wieloma negatywnymi skutkami dla gospodarki, tj.:

- spowolnieniem wzrostu gospodarczego,
- obniżeniem poziomu produkcji przemysłowej,
- wzrostem zadłużenia podmiotów gospodarczych,
- ponadto, chroniczny deficyt obrotów bieżących niebezpiecznie pogarsza pozycję inwestycyjną netto kraju [7, s. 153].

Mimo osiągniętego widocznego postępu w rozwoju wymiany z zagranicą, obecny poziom eksportu, zarówno w relacji do PKB, jak i w przeliczeniu na 1-mieszkańca jest w Polsce nadal zdecydowanie niższy niż w krajach Europy Środkowowschodniej o porównywalnym poziomie rozwoju, nie mówiąc o krajach wysoko rozwiniętych. Wartość eksportu *per capita* wyniosła w Polsce

w 1999 roku 666 USD, podczas gdy na przykład w Słowacji – ponad 1600 USD, na Węgrzech – ponad 1800 USD, w Czechach blisko 2200 USD, a w Słowenii – ponad 4200 USD.

Województwo podlaskie charakteryzuje się także jednym z najniższych wskaźników *per capita*, w roku 1998 osiągnęło 360 USD. Dla porównania województwo mazowieckie osiągnęło kwotę 1055 USD. Znacznie większe dysproporcje występują w przypadku importu *per capita*. Przy średniej wartości tego wskaźnika w Polsce prawie 15058 USD, województwo podlaskie ma 325 USD, a województwo mazowieckie, w którym koncentrują się firmy z udziałem kapitału zagranicznego – 3840 USD [3].

Już na początku 1999 r. stało się wyraźnie zauważalne, iż eksport przestaje być lokomotywą polskiej gospodarki, stopniowo cofał się on do poziomu z początku 1997 r. Nadwyżka w handlu przygranicznym także zmniejszyła się prawie o połowę i ustabilizowała się na poziomie dwustu kilkudziesięciu milionów dolarów miesięcznie. Tempo wzrostu inwestycji w ujęciu rocznym obniżyło się do 6%, a tempo wzrostu spożycia indywidualnego w tym samym ujęciu spadło do 4,2%, co upodabniało ten wskaźnik do wyników notowanych w latach 1994-1995 [2].

W wyniku procesu transformacji systemowej w gospodarce polskiej dokonały się istotne zmiany, które w zasadniczym stopniu dotyczyły także sfery handlu zagranicznego. Spowodowały one, iż ta sfera aktywności gospodarczej w różnym stopniu w poszczególnych okresach była lokomotywą rozwoju. Ostatnie lata dekady charakteryzuje trudna sytuacja w bilansie obrotów bieżących, która wymaga zmiany.

3. Tendencje w gospodarce światowej i ich wpływ na wymianę zagraniczną Polski

Handel zagraniczny oraz zagraniczna polityka ekonomiczna poszczególnych krajów determinowane są przez szereg czynników o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. Najistotniejszym imperatywem tych wielkości w ostatnich latach wydaje się być proces globalizacji handlu, finansów i działalności inwestycyjnej, dyktowany w coraz większym stopniu przez ponadnarodowy biznes. Te niezwykle silne i nieodwracalne, jak się wydaje, tendencje zawężają opcje, jakie mogą być rozważane przez rządy poszczególnych krajów przy tworzeniu prokonkurencyjnej polityki gospodarczej. Jednocześnie tworzą również nowe możliwości, które można stworzyć swym gospodarkom, podchodząc aktywnie, a nie defensywnie do zachodzących zmian i procesów [1].

Globalizacja to po prostu postępujący proces silnego umiędzynarodowienia działalności gospodarczej, trwający już chociażby od czasu rewolucji przemysłowej w Europie Zachodniej, a na pewno od czasu rewolucji w transporcie międzynarodowym (parostatki) i komunikacji (telegraf). Za okres wielkich postępów globalizacyjnych przyjmuje się lata 1870-1914, kiedy to system waluty złotej, wolny handel i niezwykła mobilność ludności w skali międzynarodowej

przyczyniły się do ogromnego umiędzynarodowienia życia gospodarczego w stopniu, do którego teraz ponownie dopiero dochodzimy. Mierząc udziałami handlu zagranicznego w tworzeniu dochodu narodowego, umiędzynarodowienie było większe osiemdziesiąt lat temu niż jest obecnie. Inaczej mówiąc, obie wojny światowe i wielki kryzys gospodarczy lat 1929-1933 to tylko regres w rozwoju globalizacji, spowodowany nadzwyczajnymi okolicznościami, a nie punkt odniesienia.

Według prof. G. Kołodko, globalizacja to proces tworzenia zliberalizowanego i zintegrowanego światowego rynku towarów i kapitału oraz kształtowanie się nowego międzynarodowego ładu instytucjonalnego służącego rozwojowi produkcji, handlu i przepływów finansowych na skalę całego świata [6].

W świetle tej definicji widać także, że globalizacja nie zaczęła się dopiero w ostatnich dekadach, jak i to, iż daleka jest wciąż od zwieńczenia. Tym samym, skoro tak wiele jeszcze pozostaje do zrobienia – bynajmniej nie jest ona procesem nieodwracalnym. Nadal występuje ryzyko utrzymywania się, a nawet nawrotów starych czy pojawiania się nowych podziałów politycznych i ekonomicznych oraz barier dla wolnego handlu i nieskrępowanej międzynarodowej aktywności gospodarczej. Sto lat temu też jednym wydawało się, że wszystko już wynaleziono i odkryto, inni sądzą, iż przed nami jest już tylko pokój i postęp, a losy gospodarki światowej potoczyły się niespodziewanie inaczej.

Z całą pewnością akurat teraz, na przełomie wieków, mamy do czynienia z przyspieszeniem procesu globalizacji i jej intensyfikacją na skalę rodzącą nie tylko wielki postęp, ale również odradzającą pewne konflikty społeczne i ideologiczne oraz regionalne i międzynarodowe, które mogły wydawać się już zażegnane. Otóż dynamika globalizacji zależy od trzech czynników, których szczególnie splot nadać może jej wielkiego impetu. Brak któregoś z tych elementów, co niejednokrotnie zdarzało się w przeszłości i czego *a priori* w żadnym przypadku nie można wykluczyć na przyszłość, dawał skutki połowiczne i ułomne, a w skrajnych okolicznościach nawet rewolucyjne (na przykład wojny). Tymi czynnikami są:

- charakter postępu technicznego,
- dojrzałość stosunków politycznych,
- stan teoretycznej wiedzy i praktycznych umiejętności ekonomicznych.

Współcześnie wyjątkowo korzystnie, jak nigdy dotychczas, wszystkie te elementy sprzęgają się i wzajemnie wzmacniają. Nie jest łatwo wyważyć dokładnie wpływ każdego z nich na przebieg i zaawansowanie globalizacji. W różnych pracach różnie ocenia się ich znaczenie – raz to przeceniając wagę któregoś z tych czynników, innym razem nie doceniając jego wartości. Prawdą na pewno jest to, że tylko określona kombinacja wszystkich trzech czynników przynieść mogła rezultaty, które obecnie obserwujemy w odniesieniu do tempa, zakresu i intensywności równoczesnej liberalizacji i integracji rynków na skalę światową [5].

Zawężając nasze rozważania do aspektów głównie gospodarczych, warto w tym miejscu wskazać, że globalizacja dokonuje się obecnie na wszystkich szczeblach agregacji ekonomicznej, tj. na szczeblu makro-, mezo- i mikroekonomicznym.

W wymiarze makroekonomicznym, globalizacja jest procesem integrowania się gospodarek coraz większej liczby krajów ponad ich granicami, dzięki rozszerzaniu oraz intensyfikowaniu wzajemnych powiązań (inwestycyjnych, produkcyjnych, handlowych i kooperacyjnych), w wyniku czego powstaje ogólnosiwiatowy system ekonomiczny o dużej współzależności i znacznych reperkusjach działań podejmowanych lub toczących się nawet w odległych krajach. Konsekwencją tak rozumianego procesu jest tworzenie się globalnej gospodarki integrującej gospodarki krajowe, mającej zasadniczy wpływ na kształtowanie się wymiany między krajami i między regionami [14].

4. Rekomendacje dla gospodarki Polski i Podlasia

Współczesna teoria handlu międzynarodowego niezbicie dowodzi, że kraje o większym stopniu otwarcia na zewnętrzne stosunki ekonomiczne, handel, transfery finansowe, przepływy kapitałowe, mają w długim okresie większe zdolności rozwojowe. Dyskusyjne natomiast pozostaje, jak przechodzić od relatywnie większego zamknięcia do bardziej zliberalizowanych związków z innymi gospodarkami i z gospodarką globalną jako całością.

Handel zagraniczny w ostatnich latach był motorem napędowym wielu gospodarek i właśnie w sferze handlu kraje czerpały dotychczas największe korzyści z globalizacji. Eksport rozszerza rynki, z korzyścią dla biznesu, a import sprowadza dodatkową konkurencję i zapewnia większe zróżnicowanie zaopatrzenia na rynku krajowym, z czego korzystają konsumenci.

Ostatnie lata polskiej transformacji przyniosły jednak negatywne doświadczenia i ukształtowały trwały deficyt bilansu obrotów bieżących. Za sprawą tego ujemnego salda, handel zagraniczny nie jest w pełni wykorzystywany jako czynnik rozwoju gospodarczego, jest on ciągle czynnikiem potencjalnym. Co się stało, to się nie odstanie, a cenę za nieskuteczną lub błędną politykę gospodarczą tak czy owak będziemy musieli zapłacić. Ważniejsze jest jednak to, że musimy znaleźć nowy pomysł na wzrost gospodarczy [10].

W polskich warunkach szybki wzrost PKB wymaga znacznego wzrostu importu. Obecnie, kiedy saldo naszej wymiany osiągnęło poziom, który w zasadzie nie powinien być przekraczany, warunkiem zapewnienia gospodarce dostatecznego szybkiego wzrostu importu jest odpowiednio dynamiczny wzrost eksportu. Oznacza to, że o szybki wzrost trzeba będzie walczyć na światowym rynku, zwiększając konkurencyjność przedsiębiorstw, podnosząc innowacyjność i ekspansywność, przyciągając wysoko efektywne inwestycje, podwyższając jakość pracy i rynkowej infrastruktury. Zadania te łatwiej się artykułuje, znacznie trudniej wykonuje.

Niewielka do tej pory skuteczność prób rozwinięcia promocji eksportu na skalę wymaganą przez potrzeby polskiej gospodarki wynika nadal z następujących głównych przyczyn:

- tradycyjnie niskiej strukturalnej wydolności eksportowej sektorów przetwórczych i sfery usług,
- relatywnie niskiej rangi eksportu wśród faktycznych priorytetów polityki ekonomicznej kolejnych rządów, niezależnie od frazeologii werbalnie negującej ten fakt,
- ograniczania pojęcia proeksportowości przez kolejne rządy zasadniczo do doraźnych akcji dla poprawy bieżących wyników handlu zagranicznego, bez podejmowania długofalowych i systemowo spójnych działań na rzecz tworzenia międzynarodowo konkurencyjnych struktur gospodarczych,
- wynikającego stąd braku jednolitego i zwartego systemu promocji, sięgającego od polityki przemysłowej i handlowej po kreację rynków i ich obsługę, opartego na stabilnych i nowoczesnie zarządzanych instytucjach publicznych wyznaczających cele dla działalności przedsiębiorstw,
- niewielkiej skali środków publicznych przeznaczanych na finansowy system wspierania sprzedaży zagranicznych, a nawet na potrzeby tradycyjnie rozumianej promocji eksportu, przy nader skromnym zaangażowaniu własnych zasobów przedsiębiorstw [4].

Globalizacja gospodarki światowej i procesy integracji europejskiej oznaczają, że regiony polskie muszą podjąć walkę konkurencyjną z regionami innych krajów świata, w tym także w ramach Unii Europejskiej. O pozycji regionów Polski będą decydowały przede wszystkim rozwiązania makroekonomiczne i systemowe. Jednak także działania w sferze rozwoju regionalnego będą miały istotne znaczenie dla układu terytorialnego Polski. Jako najważniejsze środki budowania siły konkurencyjnej regionów naszego kraju można wyróżnić:

- wykorzystanie możliwości jakie stworzyła reforma ustrojowa państwa dzięki powstaniu dużych i silnych regionów, decentralizacji systemu finansów publicznych oraz kreowaniu wybieralnych ciał przedstawicielskich do przesunięcia odpowiedzialności za rozwój regionalny i środków z tym związanych na poziom wojewódzki;
- wspieranie rozwoju infrastruktury technicznej i środowiska biznesowego, co pozwala ukształtować w regionach sprzyjające warunki dla działalności gospodarczej. Konsekwentnie trzeba rozwijać pozytywny obraz regionów Polski poprzez ich promocję. Jest to podstawowym warunkiem przyciągnięcia kapitału zagranicznego oraz osiągania wyższej efektywności ekonomicznej przez podmioty gospodarcze zlokalizowane w regionie;
- wspieranie w regionach umiejętności generowania innowacji oraz absorbowania innowacji powstałych gdzie indziej poprzez między innymi: rozwijanie specjalnych stref ekonomicznych, rozwijanie regionalnych centrów rozwoju technologii, uruchamianie inkubatorów rozwoju przed-

- siębiorczości, wspieranie powstawania regionalnych planów technologicznych;
- kreowanie specjalnych instrumentów służących budowaniu siły konkurencyjnej regionów dostosowanych do specyfiki różnych typów obszarów kraju. Szczególne znaczenie ma zastosowanie specjalnych instrumentów w starych regionach przemysłowych wymagających głębokiej restrukturyzacji ekonomicznej, co dotyczy przede wszystkim obszaru Górnego Śląska oraz w regionach najsłabiej rozwiniętych, co dotyczy Polski wschodniej [13].

Literatura

1. Bieńkowski W., *Wpływ procesów globalizacyjnych i integracyjnych na wybór polityki prokonkurencyjnej rządu*, referat na konferencję naukową „Strategia rozwoju przedsiębiorstw w warunkach globalizacji i integracji europejskiej”, Białystok, czerwiec 2001.
2. Filar D., *Zmiana lokomotywy*, „Rzeczpospolita”, 6.01.2000.
3. Grabowiecki J., Wnorowski H., *Podlasie w strukturze handlu zagranicznego polskich województw*, [w:] Bocian A.F. (red.), *Podlasie. Dekada transformacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2000.
4. Kaczurba J., *Postawić na eksport*, zbiór materiałów z Konferencji „Przyszłość polskiego eksportu”, Krajowa Izba Gospodarcza, Warszawa, maj 2001.
5. Kołodko G., *Globalizacja a transformacja, iluzje i rzeczywistość*, VII Kongres Ekonomistów Polskich, styczeń 2001, zeszyt 4.
6. Kołodko G., *Moja globalizacja, czyli dookoła świata i z powrotem*, TNOiK, Toruń 2001.
7. Kowalczewski W., *Gospodarka Polski wobec globalnych wyzwań rozwoju*, Wydawnictwo Akademickie DIALOG, Warszawa 2000.
8. Mały Rocznik Statystyczny 1999, GUS, Warszawa 1999.
9. Mały Rocznik Statystyczny 2000, GUS, Warszawa 2000.
10. Orłowski W.M., *Rozmowy głuchych ze ślepymi*, „Polityka”, nr 29/2001.
11. Polski J., *System marketingu regionalnego w województwie podlaskim*, [w:] Bocian A.F. (red.), *Podlasie. Dekada szansy*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2001.
12. Surażska W., *Potrzebna strategia*, „Rzeczpospolita”, nr 222/1999.
13. Szlachta J., *Polityka regionalna Unii Europejskiej a konkurencyjność regionów Polski*, [w:] Bossak J., Bieńkowski W., *Konkurencyjność gospodarki Polski w dobie integracji z Unią Europejską i globalizacji*, tom II, Instytut Gospodarki Światowej, Kolegium Gospodarki Światowej SGH, Warszawa 2001.
14. Zorska A., *Proces globalizacji a ewolucja ekonomicznej i socjalnej polityki państwa*, [w:] *Państwo w erze globalizacji*, SGH, Warszawa 1999.